

To nic

Mela Koteluk

Blask jasnych łun blask, blask,
Zapada w mat, w mat, w mat.
Nad parapetem woń piwonii dogorywających godnie, godnie.

Wykolejony skład nie próbuje wstać.
Odwetu nie chce brać.
Nie wie, że wykolejony jest.

Ewentualnie wiemy.
Wiemy, gdzie jesteśmy,
Lecz nie mówimy nic.
Żadne z nas nie mówi głośno nic.

To nic nadzwyczajnego milczenia grą podkładać nogę
Z tyłu słów znaczenie mają te nigdy niewypowiedziane.

Nic to, nic nadzwyczajnego – prosta do osamotnienia.
Może to nie wyrok.
Może lepiej nie zgadzajmy na to się.

Nie zwalnia z jego przestrzegania nieznaną drogą.
Dwuosobowy kraj bez niego wolno znika z map.
Nic to, nic nadzwyczajnego.